

GAZETA GDAŃSKA

Wychodzi codziennie w południe z datą na dzień następny z wyjątkiem niedziel i świąt.

Pismo dla ludu polskiego.

Miejscem zobowiązań i dopełnień jest Gdańsk. W sprawach sądowych dla Polski — Tczew.

Przedpłata w Polsce wynosi kwartalnie 18,00 mk. pol. z odnośnieniem do domu przez listowy 27, — mk. pol. Ogłoszenia inseratów zamieszczonych w Polsce po 3,00 mk. pol. za jednolamowy wiersz nonparelowy. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparelowy po 9,00 mk. Reklamy za tekstem po 6,00 mk. wiersz nonparelowy.

Pocztowe konto czekowe w Warszawie: Pocztowa Kasa Oszczędności nr. 170 004.

Zobowiązanie co do zamieszczenia ogłoszeń w pewnej oznaczonej wielkości, albo przepisane dnia lub na bliżej określonym miejscu w tym lub owym numerze — nie przyjmujemy w ogóle. Zlecenia ogłoszeniowe uchodzą i wtenże za wykonane, gdy pod tym względem wypadną nieścisłości.

Redakcja i Ekspedycja w Gdańsku tymczasem: Grobla Przedmiejska 49, później Rynek Kaszubski 21. Tel. 1781.

Rękopisów nam nadesłanych nie zwracamy.



Przedpłata w Wolnym Gdańsku wynosi kwartalnie 6,00 mk. niemieckich z odnośnieniem do domu. Ogłoszenia z obszaru Wolnego Gdańska po 1,00 mk. niem. za jednolamowy wiersz nonparelowy. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparelowy po 3,00 mk. Reklamy za tekstem po 2,00 mk. wiersz nonparelowy.

Pocztowe konto czekowe w Gdańsku: Postscheckkonto Nr. 5124 in Danzig.

Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmujemy tylko do godziny 1-szej w południe. Później zamówione ogłoszenia kosztują 50 proc. więcej, którą to kwotę zapłacić należy przy zamówieniu. Przy konkursach, akordach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej.

Filija w Tczewie dla Polski ulica Dworcowa nr. 1.

Główny zakład i drukarnia w Gdańsku: Obszar miejski nr. 12 (Stadtgebiet Nr. 12). Tel. 1781.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok XXXI.

Gdańsk, na piątek 11-go lutego 1921 r.

Nr. 29.

Próba szantażu.

Spór o gmach sejmowy skończył się generalną kapitulacją gdańskiej większości sejmowej. Ci sami gdańscy „mężowie stanu“, którzy jeszcze kilkanaście dni temu przysięgali, iż jeszcze żywie w w Gdańsku duch Brutusa, iż chyba tylko krocząc po ich trupach stopa angielska zbeszcześci przybytek, w którym rezydowała generalna pickelhauba, zrezygnowali nawet z cienia protestu, i jakby olśnieni nagłym majestatem Ligi Narodów, oddają bezapelacyjnie gmach do dyspozycji gen. Hakinga.

W kąć poszły deklamacje o „zwierzchniczej woli ludu“, o dostojeństwie „wolnego państwa“ gdańskiego. Wprowadzili się do gmachu gross und wild, wylatują zaś z niego — klein nud mild.

Niema większej radości dla serca ludzkiego, jak widok skruszonego grzesznika. I gdyby politycy gdańscy uznali, iż poprzednia grabież spornego gmachu była bezprawiem, gdyby uczciwie a kornie uderzyli się w piersi i wyznali, że obecna ich decyzja wypływa z uświadomienia sobie swego błędu, i że pozwoiliwszy się wciągnąć na drogę bezprawia, tudzież dając się jedynie uwieść spekulacji na naiwność przeciwnika, dziś czynu swego szczerze żałując, możnaby przyznać im wiele okoliczności łagodzących.

Lecz chrześcijańska pokora nie należy do rzędu tych zalet, któreby można było znaleźć wśród niemieckich stronnictw wolnego miasta. Wyrzeczenie się jednomyślną uchwałą mieszczańskich stronnictw sejmu gdańskiego tego, co niedwuznacznie proklamowano nawet za kwestję honoru, jest jedynie grubo szytą, niezdatną robotą. z poza której wзира to, czemu w życiu codziennym przydajemy miano szantażu.

Większość niemiecka sejmu gdańskiego mierzyła i mierzy swego partnera na swoją miarę. Na poufnych konwentylkach, na które przezornie nie zaproszono ani stronnictw socjalistycznych, ani Polaków, niemieckie stronnictwa mieszczańskie postanowiły spróbować, czy gen. Haking jest człowiekiem, z którym można pokusić się o pospolitą handlarzką transakcję, i spór o gmach sejmowy rozwiązać praktycznie przez zastosowanie znanej zasady: do ut des. Jakież zaś intencje kryły się poza uchwałami tych „mężów niezłomnych“? Oto Naczelny Komisarz ma w najbliższym czasie opracować swoją opinię o mandacie wojсковym Polski w Gdańsku. Zbliża się również pora, w której Niemcy gdańscy przypuszczają generalny szturm do polskich praw kolejowych, zagwarantowanych Polsce na terenie wolnego miasta tak traktatem wersalskim, jak i konwencją. Czyż w tym stanie rzeczy nie należałoby wytworzyć pomostu, po którym Wysoki Komisarjat zjechałby na łono wszechniemieckie?

Z tych tedy rozmyślań wyłoniła się owa „staatsmännische klugheit“, na którą powoływał się na posiedzeniu sejmowym w d. 3. lutego pos. Wieber, zalecając imieniem większości sejmowej opuszczenie gmachu. „Wysoki Komisarz — mówił ten poseł — ma do załatwienia niezmiernie doniosłe sprawy, które mają dla Wolnego miasta i dla jego przyszłości wielkie znaczenie. Motywom tym musi się przyznać słuszność, i z drugiej strony musi się unikać wszystkiego, coby mogło wytworzyć u komisarza wrogie usposobienie wobec Gdańska“.

Motywy te z całą jasnością odkrył na tem samem posiedzeniu komunista pos. Rahn, z powodu czego doczekał się nawet zgryźliwych nauk od „Danziger N. Nachrichten“ na temat braku „dyskrecji“. „Mieszczańskie stronnictwa niemieckie — mówił pos. Rahn — obawiają się, że opinia Wysokiego Komisarza w sprawie ochrony militarnej Gdańska będzie korzystna dla Polski, jeśli się nie uczyni zadość jego życzeniom“.

Wtorkowa uchwała Sejmu gdańskiego nie jest więc powrotem na drogę prawa, ani uznaniem błędu i aktem zadośćuczynienia, lecz, w intencjach swych, jedynie narzędziem do nowych bezpraw i nadużyć. Następcy wielkich kupców gdańskich, którzy niejednokrotnie kładli ofiarę i dobrowolnie swe życie dla wspólnej ojczyzny, Rzeczypospolitej polskiej, okazują się, nie po raz pierwszy zresztą małymi kramarzami, którzy w walce przeciw swojej żywicieli, zmartwychwstałej Rzeczypospolitej, nie cofają się nawet przed próbą szantażu.

Lecz wtorkowa uchwała Sejmu, ma ponadto jeszcze inne oblicze: finansowe. Gdańsk ugina się pod ciężarem długów. Zubożałe i pod rządami pruskimi pozbawione możliwości rozwoju miasto ratuje swój budżet jedynie środkami, które w każdym śmiertelniku wzbudzać muszą jedynie odrazę. Z jednej strony korzyści z jaskini gry w Sopocie, z drugiej zaś wycofanie z łez i nędzy emigrantów polskich i żydowskich w Trojlu setek tysięcy marek miesięcznie. Dochody ze źródeł tego rodzaju są zbrodnią, są grzechem o pomstę do nieba wołającym i pozostaną po wsze czasy pomnikiem zgrozy i hańby dla społecznej i finansowej gospodarki obecnych rządców miasta.

I w tych warunkach, miasto spalić się ze wstydu, „ojcowie“ Wolnego Miasta rzucają w przebudowę gmachu blisko milion marek. A czynią to wbrew ostrzeżeniom i protestom polskim, z całą świadomością bezprawia, z całym poczuciem ryzyka.

I milion marek poszedł w błoto, tak jak to zresztą musiał przewidzieć każdy, kto miał jakiegokolwiek zrozumienie prawa i słuszności. O milion marek zubożało tedy miasto to samo miasto do

Przymierze polsko-rumuńskie.

Paryż, 9. lutego. — Zawarcie przymierza pomiędzy Polską a Rumunją, o czem komunikował min. Sapięha w wywiadzie z przedstawicielami prasy paryskiej, zostało przyjęte bardzo przychylnie przez francuską opinię publiczną.

„Eclair“ pisze w tej sprawie: „Polska i Rumunja tworzą na Wschodzie naszą podporę. Jesteśmy niezmiernie szczęśliwi, że Polska i Rumunja nareszcie się spotkały obok siebie. Nie wystarcza jednak podpisanie traktatu. Musi się też umieć traktat ten wykonać. Ofensywa bolszewicka przeciw Polsce i Rumunji jest spodziewana na wiosnę. Trzeba być gotowym do złamania tej ofensywy. Jesteśmy przekonani, że sztaby generalne nie pozostają bezczynne.“

Narady polskie w Londynie i Paryżu.

Warszawa, 10 lutego. „Rzeczpospolita“ otrzymuje z Paryża wiadomość, że pobyt min. Sapięhy i Sosnkowskiego w Paryżu ma trwać do końca tygodnia. Wskazuje to, iż zamierzone są ściśle opracowania podstaw porozumienia politycznego i wojskowego.

Próba sił na G. Śląsku.

Kraków, 9. lutego. Sekretariat Towarzystwa obrony Kresów zachodnich dowiaduje się, że ukończony spis uprawnionych do głosowania w powiecie bytomskim wykazuje następującą cyfrę: grupa a) niemieccy 102 tys. osób, grupa b) Polacy 4200, grupa c) napływowi 2000 osób.

Niemcy pomorscy zadowoleni z nas.

Grudziądz, 10 lutego. Onegdaj odbył się w „Domu gminnym“ wiec wyborców niemieckich, na którym przemawiali posłowie Liedeke z Grudziądza, Hasbach i superintendent Barczewski z Działdowa. Wszyscy mówcy stwierdzili, że położenie Niemców w Polsce, które po przejęciu b. dzielnicy pruskiej przez Polaków było trudne, obecnie zmieniło się na lepsze i że spokojnie patrzeć można w przyszłość, spodziewając się, że małżeństwo zawarte z rozsądku będzie pewniejsze, aniżeli małżeństwo z miłości. Władze centralne tak war-

Min. Sapięha udaje się pod koniec tygodnia do Londynu na zaproszenie lorda Curzona, ang. ministra spraw zagranicznych. Z podróży Sapięhy do Londynu, są koła rządowe francuskie bardzo zadowolone.

W grupie a) suma polskich zgłoszeń dochodzi do liczby 90000 m. W grupie b) głosów polskich wynosi 1500. W mieście Bytomiu, które stanowi odrębny okręg wyborczy, przypuszczalny procent głosów polskich, zapisanych na liście, osiągnie 55 procent.

szawskie, jak i poznańskie starają się spełnić życzenia ludności niemieckiej. Jeżeli władze te postępują często inaczej, niżby należało wymagać, tłumaczy się to tem, że urzędy niższe nie funkcjonują normalnie, co w młode państwo polskie jest w zupełności zrozumiałe. Szczególnie poseł Barczewski podkreślił, że na polu szkolnictwa mimo poważnych braków widać chętną współpracę inspektorów szkolnych, szczególnie w urządzaniu kursów dla sił pomocniczych.

Stanowisko Bawarii wobec Rzeszy.

Berlin 9 lutego. Rząd bawarski wydał dziś urzędowe zawiadomienie o naradach ministerjalnych z frakcjami w sprawie rozbrojenia. W komunikacie tym powiedziano, że Bawaria po dokładnem zbadaniu sprawy ob staje przy dawniejszem swoim stanowisku t. j. podtrzy-

muje swoje dawniejsze specjalne żądania w kwestji „Einwohnerwehr“.

Prądy separatystyczne w Bawarii muszą być bardzo silne, jeśli komunikat urzędowy widział się zmuszonym dołączyć na końcu komunikatu rodzaj dementi.

Japonia sojuszniczką Francji i Polski?

Paryż. Obiega tu pogłoska, że Japonia zadeklarowała gotowość przyłączenia

się do ewentualnego układu franko-polskiego.

którego rodzin robotniczych puka głód, które swe niedobory łąta groszem emigranckim, który palić powinien ręce senatorskie.

Czy ci, którzy miasto narazili na te straty, zdają sobie sprawę z tego, co nakazuje im poczucie słuszności i pospolitej uczciwości? Czyż będą mieli odwagę wyznać, że sumy utracone powinien zapłacić nie robotnik i mieszczanin gdański, lecz ci, którzy w ten sposób szafowali groszem publicznym? Czy będą uważali za swój obowiązek wysnuć z tego wyznania konsekwencje?

Powiedzą zapewne, że wszystkiemu jest winny „Sejm suwerenny“. Lecz są również współwinni, których każde prawo traktuje na równi z głównymi sprawcami.

Do obowiązków senatu należy między innymi czuwanie nad wykonaniem ustaw i zarządzanie majątkiem, tudzież dochodami państwa. Senat „najwyższa władza krajowa“ Wolnego Miasta co najmniej spokojnie przypatrywał się, jak naruszano ustawy (traktat wersalski ma dla Gdańska przepisy obowiązujące), jak roztrwoniono majątek państwowy. Z łona senatu nie odezwał się przeciw tym bezprawiom ani jeden głos protestu. Senat wszystko to powagą swoją pokrywał.

I gdyby w Gdańsku panowało poczucie prawa, po myśli przepisów konstytucyjnych, senatorzy gdańscy powinni znaleźć się na ławie oskarżonych, jako ci, którzy oskarżeni są, o „zawinione naruszenie ustaw“.

W K

Prasa francuska pisała swego czasu zupełnie słusznie, że dziwne rozwiązanie sprawy gdańskiej nastąpiło nie z winy Rady Ambasadorów lub nawet Niemiec, ale raczej Anglii. Wielka Brytania stanęła silną stopą we wszystkich ważniejszych punktach nad Bałtykiem, jak Rewel, Ryga, Libawa i Gdańsk i ugruntowała swoje panowanie na tem morzu. Od samego końca wojny postępuje w tym kierunku polityka Anglii, która umiała sobie przez dzierżawienie lasów i ziemi zapewnić wykorzystanie bogactwa drzewnego i surowców Estonii, Łotwy, a także Litwy. Angielska polityka napotyka jeszcze na poważne trudności po stronie skandynawskiej. Dąży ona do neutralizacji wysp alandzkich, by przez pozorne umiędzynarodowienie tej ważnej grupy wysp, zamknąć pierścień dokoła Bałtyku.

Oparcie się o wyspy Alandzkie zapewniłoby Anglii opanowanie zatok fińskiej i botnickiej.

Po linii tej polityki idzie także dążność Anglii do założenia wielkiego portu tranzytowego dla handlu angielsko bałtyckiego w Roenne, na wyspie Boruholm. Port w Roenne i wogóle wyspa Boruholm położona w środku Bałtyku byłaby stacją kontrolną z ramienia Anglii dla całego ruchu na morzu Bałtykiem. Z temi dążeniami w Brytanii niezawsze idą w parze interesy państw nad wybrzeżem Bałtyku położonych, które znajdują poparcie u Francji. Francja prowadzi dość stanowczą przeciwwagę, aczkolwiek zyskała w Kłajpedzie tylko słabe stosunkowo oparcie.

W Szwecji po gabinecie Brantinga nastąpił gabinet de Geera, co nie przeszkodziło rosnącej sympatii Szwedów do Francji, która w kwestii alandzkiej popiera Szwecję. W Gdańsku, Kłajpedzie, Rydze i Libawie toczy się gra dominium maris Baltici, które naturalnie nie przeszkadza solidarności Francji i Anglii w kwestiach wielkiej polityki.

Domysły paryskie.

Oświadczenie Briand'a z okazji podróży paryskiej p. Naczelnika Państwa, złożone w porozumieniu z rządem polskim w sobotę wobec ambasadora angielskiego, włoskiego i japońskiego, a dzisiaj rano wobec ambasadora amerykańskiego, jest przedmiotem żywej dyskusji w prasie paryskiej.

„Eclair“, dziennik od dłuższego czasu bardzo związany z p. Briand'em stwierdza, że w każdym razie nie idzie o przyznanie, że jednakże uroczysty ton oświadczenia, które mówi o woli obu rządów zacieśniania wzajemnego stosunku, ażeby utrzymać pokój w Europie jest oznaką, że układ wojskowy został jeżeli już nie podpisany, to w każdym razie przygotowany i prawdopodobnie pisemnie zredagowany.

handlowej, o którym dowiedzieliśmy się, że tuła się po tych morzach od czterdziestu lat i zna się z niemi dowoli. Pod wpływem tego, jego niezgrabna postać wydaje się nam obecnie wcale sympatyczną, a szorstkie maniere starego wilka niegroźnym, uciśnionym udawaniem.

Zapewne na długo rozłączę się tobą, niezgrabiona toni! Zniknie mi z przed oczu wiecznie zmienna twarz twoja, strojna w warkocze srebrnych pian, zdobna tylekroć razy, płomiennymi rumieńcami wschodu i zachodu. Już nie usłyszę twoich nieskończonych westchnień, cichych szepotów — plusków i nie będę blednął przed twoją groźną mową, gdy burza wstrząsa potężnym twym łonem. Ni poić się będę twemi dziecięcemi igraszkami, kiedy pieszczołtliwie otwierasz tajemnicze wnętrza i wyrzucasz na pociechę ciekawym oczom stada wesołych delfinów, lub chmury lśniących ryb — ptaków..... Ani wsłuchiwać się już nie będę w melancholiję twojego istnienia, gdy stawałaś przedemną w zasłonie nocy, tkanej seledynowemi promieniami drżących gwiazd.....

Ale tam, w mej rodzinnej ziemi, gdzie obok żółtych łąk ciągną się ciemne bory, gdzie w zbożach i ogrodach rosną chabry, mak i niezapominajki, gdzie kukła woła z gajów i szklaną pieśnią dzwonią górskie strumyki — tam legnę czasem wśród bujnych traw, całowany lipcowym słońcem i marzyć będę o tobie.

Pomoc dla ziemi wileńskiej.

Wilno. (E. E. Radio). Rząd polski ofiarował Litwie środkowej znaczną pożyczkę, przeznaczoną na odbudowę zniszczonych gospodarstw wiejskich.

Administracja Litwy środkowej będzie w krótko ujednolajniona z Polską.

Nowa kolej na Pomorzu.

Warszawa. (E. E.) Ministerstwo kolei wniosło do łaski marszałkowskiej projekt

budowy linii kolejowej Czersk—Liniewo na Pomorzu.

Wyjazd Sapiehy do Londynu.

Warszawa. (E. E. Radio). „Przegląd Wieczorny“ donosi, że minister Sapieha wyjechał z Paryża do Londynu, gdzie

omawiać ma bardzo ważne sprawy polityczne.

Echa odwiedzin w prasie francuskiej.

Paryż. (E. E.) „Parisien“ omawiając wspólną deklarację rządów francuskiego i polskiego pisze, że deklaracja ta kładzie nacisk na stosunki przyjazne i wzajemne oparcie obu krajów. Nie można jej jednak uważać za układ formalny. Chodzi tu o związki ściślejsze, aniżeli te, które się zawiera przy pomocy umów pisanych.

„Le Journal“ stwierdza, że rokowania między przedstawicielami obu rządów toczyły się na temat problemów eksportowych.

„Chicago Tribune“ nadmienia, że głównym celem dyplomatów polskich w Paryżu była sprawa Górnego Śląska.

Zaproszenie Rady m. Paryża.

Warszawa. (E. E. Radio). Rada miasta Warszawy zaprosiła w gościnę Radę

miasta Paryża.

„Francuska opinia publiczna, pisze ten dziennik, będzie zgodna w zapatrywaniu, że należy zażądać pewnych wyjaśnień. Bez względu na uczucia sympatii dla Polski, nie powinna Francja przyjmować zobowiązań bez żadnej pewności. Stanowisko Francji jest proste i jasne na wypadek konfliktu pomiędzy Niemcami a Polską. Jeżeliby ktoś usiłował odebrać Polakom Poznań albo przeciąć korytarz polski, to Francja musi użyć Polsce pomocy stosownie do okoliczności. Zupełnie inaczej przedstawia się jednakże sprawa rozpatrywana ze stanowiska Rosjan. Jest moralnym obowiązkiem Francji zastrzedz sobie wolność działania na wypadek konfliktu rosyjsko-polskiego. Rzecz prosta, że idzie tutaj tylko o ten wypadek, czy, gdyby w Rosji wróciły normalne stosunki, nowy rząd rosyjski uznałby koncesje terytorjalne przyznane Polsce przez Rząd Sowieców.“

„L'Homme Libre“ sądzi, że obecnie istnieje już ścisłe porozumienie pomiędzy Polską a Francją. Polska będzie z drugiej strony Niemiec wspólnie z Francją tworzyła straż nad Niemcami:

„Gen. Sosnkowski oświadczył ministrowi Barthou, że rozporządza armją 600-tysięczną. Wojsko to musi być zorganizowane, czemu się poświęca misja francuska w Warszawie. Aby mieć armję musi się mieć na to środki finansowe. I w tym względzie przyniesie układ francusko-polski pożądane owoce.“

Najdalej w domysły zapuściło się paryskie Chicago Tribune, które przynosi następujące szczegóły, dotyczące układu wojskowego pomiędzy Francją a Polską, wobec których wskazana jest pewna ostrożność.

„Chicago Tribune“ pisze:

Pertraktacje w sprawie układu wojskowego Francji z Polską prowadził książę Sapieha. Naczelnik Państwa Piłsudski odgrywał tylko rolę doradcy. Wobec tego, że pośrednicy francuscy starali się przeciągnąć układy, poczynił ks. Sapieha kontrproponycję, a w końcu zgodził się na przyrzeczenie Francji co do udzielenia Polsce pomocy w razie, gdyby ona została zaatakowana.

Przyrzeczenie to nie zostało jeszcze dotąd podpisane i ma formę noty dyplomatycznej. Francja uczyniła tę obietnicę pod tym warunkiem, że Polska zostanie nie tylko zaatakowana, ale że również zostaną zagrożone interesy obu państw, czyli, jak twierdzi „Chicago Tribune“, że Francja nie przyjęła na siebie zobowiązania do udzielenia pomocy Polsce w razie ataku bolszewickiego lub niemieckiego. Francja wystąpi z pomocą wojskową tylko w tym wypadku, jeżeli Niemcy zaatakują Polskę, albo jeżeli Niemcy poprą atak bolszewicki przeciw Polsce. Jeżeli jednak Polska zostanie zaatakowana przez samą Rosję sowiecką, Francja nie wyśle swoich wojsk na pomoc, lecz ograniczy się do pomocy w jakiejś innej formie.

W układzie tym ma być zawarte postanowienie, że interwencja Francji wogóle nie musi mieć formy pomocy wojskowej. Polska ze swej strony obiecała rzekomo ewakuować Wilno.

W układzie powyższym miała Francja pomoc swoją uzależnić jeszcze od tego, że rząd polski wszystkie sprawy rosyjskie rozstrzygać będzie po uprzednim porozumieniu się z rządem francuskim.

Pałac w głębi dżungli.

Egzotyczną podróż w nieznanne kraje odbyli niedawno dwaj Angliacy porucznik Earl Church i dr. Hamilton Rice i dotarli wśród mozolów aż do brzegów Amazonki. Przez siedm miesięcy obaj nieustraszeni podróżnicy spędzali czas w głębi dziewiczych dżungli, które nigdy nie przeszła noga ludzka i tam w głębi istnych „macteczników“ puszczy odkryli cudowny pałac nad Amazonką, wyposażony w te wszystkie cuda starego świata które należą już do tej zamierchłej zamarłej przeszłości.

Ten cudowny pałac, który pograżony w najgłębszej tajni dziewiczego lasu wydawał się w pierwszej chwili podróżnikom echem rozigranej wyobraźni jako coś nie-realnego z obrazów Fata-Morgany, należy jednak jak się okazuje do pewnego Portugalczyka nazwiskiem Sennor Fontes, który tu nosi tytuł „Białego króla tubylczej ludności“. Sennor Fontes mieszka w tym baśniowym pałacu z 50 zaledwie ludźmi z pośród tubylców i panuje nad nimi z prawem życia i śmierci. Jest on autokratą, którego rozkaz jest wszystkim, a ludzie jego drżą przed nim, choć równocześnie otaczają go czcią i miłością, jest on bowiem równie surowy, jak sprawiedliwy.

Nadzieje Petruszewicza.

Wiedeński „Deutsches Volksblatt“, zamieszcza wywiad swego współpracownika z prezydentem republiki zachodnio-ukraińskiej drem Petruszewiczem. Petruszewicz wraca z Genewy, gdzie konferował z wybitnymi politykami europejskimi. Sprawa republiki zachodnio-ukraińskiej — zdaniem jego — weszła w stadium dla siebie korzystne. „Okupację“ (!) Galicji wschodniej przez wojska polskie uważa za akt bezprawia, gdyż Polska nie posiada do tego mandatu. Petruszewicz uważa się na prześladowanie szkolnictwa średniego i prasy w Galicji wschodniej i sądzi, że wprawdzie koalicja będzie nadal popierała Polskę, ale ze swej strony postara się o ustalenie granic etnograficznych. Spodziewa się zresztą osłabienia Polski w miarę anektowania obcych terytoriów. Francja ma być przeciwną (?) wcielenia Galicji wschodniej do Polski, a przychylił się tylko do przejściowego pozostawienia Polsce tymczasowego mandatu.

Dowodem nadużycia tego mandatu (!) ze strony Polski ma być fakt, że rząd prowadzi obecnie układy z konsorcjum francuskim o wydzierżawienie kopaliń nafty za 250 milionów franków. Mocarstwa, jak Anglia i Japonia, sympatyzują z dążnościami autonomicznymi Ukrainy. Anglia projektuje nawet podobno utworzenie w Galicji wschodniej prowizorium z administracją obcą. Sprawa Ukrainy zachodniej ma być bliską rozstrzygnięcia, które nastąpi najpóźniej po zawarciu pokoju w Rydze. Galicja wschodnia, w myśl tego porozumienia, przejdzie pod zarząd tymczasowy Ligi Narodów lub komisji międzysojuszniczej.

Dr. Petruszewicz prostuje pogłoski o rzekomym ruchu monarchistycznym w Galicji wschodniej, a w sprawie ewentualnego przyłączenia Galicji wschodniej do Ukrainy zastrzega się, że ostateczne rozstrzygnięcie tej sprawy musi być przedmiotem decyzji rady najwyższej koalicji.

Wieści z G. Śląska.

Bytom. (E. E.) Na rozkaz komisji międzysojuszniczej zaarrestowano w Katowicach dwóch wyższych urzędników sekcji politycznej niemieckiej dyrekcji policji, oskarżonych o szpiegostwo.

— Przez Opole przejechało wczoraj 18 wagonów zboża z Poznańskiego, przeznaczonych dla Górnego Śląska.

— Pewna niemiecka firma transportowa na Górnym Śląsku ogłasza, że po przeprowadzeniu plebiscytu załatwiać będzie zlecenia klientów niemieckich, pragnących przenieść się do Ojczyzny niemieckiej.

Żona sennor Fontesa jest córką tubylców, ale już przejęła kulturę i cywilizację swego męża. Jest to już starsza kobieta, ale na twarzy jej znać jeszcze ślady wielkiej niegdyś urody. Państwo Fontes mają 11 dzieci, które zdala od wszelkiej cywilizacji żyją w głębi puszczy nad Amazonką.

Ale najstarsza córka sennor Fontesa, piękna jak obraz smukła dziewczyna, wychowana została w Europie, w portugalskim klasztorze. „Dzika“ jak nazywano ją w szkole, przez pilność i zdolności szybko wybiła się spośród swych rówieśnic i wkrótce opuściła klasztor powracając do pałacu w puszczy. Oświadczyła, że woli życie w pałacu nad Amazonką w ciszy i samotności niż powrót do Europy. Dziwną niespodzianką było dla obu Anglików, gdy młoda dziewczyna siadła do fortepianu i z talentem zaczęła grać dzieła Bethovena i Ryszarda Wagnera.

Po miesiącu pobytu w gościnie u egzotycznego władcy dżungli, obaj Angliacy opuścili czarowny pałac samotniczego księcia. Na pożegnanie złożyli obietnicę nie zdradzania tajemnicy, gdzie znajduje się pałac sennor Fontesa, ten bowiem nie chce zupełnie mieć odwiedzin europejczyków, zaś dziwnym tylko przypadkiem podróżnicy dotarli do pałacu ukrytego w głębi dżungli.

Sprawy polskie.

USTAWA O DNIACH ŚWIĄTECZNYCH.

Warszawska Rada ministrów na posiedzeniu 3. bm. aprobowala m. i. projekt o dniach świątecznych. Według tego ostatniego projektu za dni świąteczne, w których praca jest wzbroniona uważa się oprócz niedziel i świąt dni następujące: Nowy Rok, święto Trzech Króli, Dzień 3. Maja, święto św. Apostołów Piotra i Pawła 29. czerwca, Wniebowzięcie P. M. 15. sierpnia, Wszystkich Świętych 1. listopada, Niepokalane Poczęcie 8. grudnia, pierwszy dzień Bożego Narodzenia 25. grudnia, drugi dzień Wielkiejnocy, Wniebowstąpienie Pańskie, drugi dzień Zesłania Ducha świętego i Boże Ciało. Projekty te będą wniesione do Sejmu.

PRZECIW STREJKOM KOLEJOWYM.

Z powodu rozpowszechnienia wśród personelu kolejowego anonimowych proklamacji wzywających do strejku w dniu 8. bm. minister kolei wydał okólnik przestrzegający z całą stanowczością wszystkich tych, którym dobro państwa leży na sercu, aby nie poddawali się agitacji niepożądanych czynników. Jednocześnie zarząd główny polskiego związku kolejarzy rozesłał okólnik do wszystkich swych oddziałów miejscowych i na prowincji, nawołujący do przeciwstawienia się wszystkim rozporządzeniom środkami akcji strejkowej. (Pat.)

SOCJALIŚCI WSZĘDZIE JEDNACY.

Znany publicysta francuski Jacques Bainville powiedział, że sprawa polska fatalnie by stała, gdyby zależała od bratnich organów naszych „Robotników” i przyjaciel politycznych tow. Daszyńskich i in. Oto jak witała Piłsudskiego lewicowa socjalistyczna prasa francuska, w przeciwieństwie do całej narodowej prasy francuskiej:

„Rappel” publikuje serię artykułów, usiłując przekonać, że nie można opierać się na Polsce. że sama jej armja jest anarchystyczna. „Ere Nouvelle” pisze, że związanie się z Polską oznacza sprzymierzenie się z państwem, którego tradycje i ambicje pchają do polityki imperialistycznej, zaborczej wojowniczej. Sojusz francusko-polski może doprowadzić Francję do nowych konfliktów. Co do bolszewików, to ci są wściekli. Wczoraj Paweł Vaillant Couturier w „L'Humanite” nazwał Piłsudskiego „pachołkiem arystokracji”, „pogromcą żydów”, „mordercą czerwonych” i „giermkciem, opłacanym przez aliantów”. Dzisiaj Paweł Levy pisze, że rząd warszawski w dyplomacji francuskiej zastępuje caryzm, że Piłsudski rzekomo przybył do Francji, aby prosić o pieniądze i podpisać przymierze. Obejmuje on więc miejsce Mikołaja II.

PIŁSUDSKI DO KRÓLA BELGIJSKIEGO

Przejeżdżając przez terytorjum belgijskie, Naczelnik Państwa wystosował telegram do króla Alberta, bawiącego obecnie w Madrycie. Telegram brzmi, jak następuje: Przejeżdżając przez ziemię belgijską, pragnę z serca wyrazić podziw całego narodu polskiego dla szlachetnego, bohaterskiego narodu belgijskiego, jak również dla jego dostojskich władców oraz szczerą wdzięczność Polski za tyle dowodów czynnej sympatii i zainteresowania się moją ojczyzną.

Na telegram ten odpowiedział król belgijski również serdeczną depeszą. Do powitania marszałka Piłsudskiego w przejeździe przez ziemię belgijską był wydelegowany gubernator prowincji leodyjskiej Gregoir.

PODSTĘP NA PODSTĘP.

W celu wykrycia matactw, jakich używał konsulat niemiecki w Warszawie, aby wydostać sprawozdanie Polskiego Komisarjatu plebiscytowego, przysłane przez p. Korfiantego rządowi polskiemu, postanowił tenże komisarjat użyć podstęp.

Oto przysłał do Warszawy fikcyjne pismo pod L. 1700 (III) 20. W przeciągu bardzo krótkiego czasu konsulat niemiecki był już w posiadaniu tego pisma, a w kilka dni później hakatystyczne pismo „Schwarzer Adler” zamieszczało odbitkę tego „fabrykatu”.

Tak uchwyciono w pułapkę konsulat niemiecki, a tą drogą i polskiego urzędnika przekupionego przez Niemców.

Sprawę tę ogłosił p. W. Korfanty w wszystkich pismach górno-śląskich. Publikacja ta zrobiła na Górnym Śląsku wielkie wrażenie.

Stanowisko Francji.

Paryż, 9 lutego. We wczorajszej debacie parlamentarnej zastanawiał się Le Lasteyrie, jako sprawozdawca komisji budżetowej, czy Niemcy zapłacą długi i oświadczył, że termin okupacji piętnastoletniej uważa za niewystarczający, ponieważ Niemcy mają płacić 42 lat.

Bismark w r. 1871 odrzucił wszystkie gwarancje finansowe i tylko przyjął gwarancje terytorjalne.

Były minister wojny Lefebvre krytykował także sposób rozwiązania sprawy odszkodowania, boi się bowiem wzrostu eksportu niemieckiego.

Konferencja odszkodowaniowa.

Berlin, 9. lutego. W urzędzie spraw zagranicznych odbyła się dziś konferencja pod przewodnictwem dra Simonsa w sprawie odszkodowań. Jako rzeczoznawcy wzięli udział dyrektorowie Deutsch, Wiedfeld, Urbig, Krämer,

O znaczeniu wizyty paryskiej.

Paryż. (PAT.) Od specjalnego korespondenta: Jestem upoważniony do stwierdzenia co nast.: Wiadomości prasy paryskiej i angielskiej o szczegółach narad naszych Ministrów spraw Zagranicznych i Wojny polegają na dowolnych domysłach. Konferencje są zupełnie poufne i będą ukończone w tym tygodniu. W niedzielę wyjedzie Minister Sapieha na 3 dni do Londynu, poczem wróci do Warszawy, gdzie zda sprawozdanie z wyniku swej podróży Radzie Ministrów. Dotychczasowe wyniki narad są nadzwyczaj pomyślne dla Polski i mają epokowe znaczenie. Forma deklaracji polsko-francuskiej, jak również przedstawienie jej wczoraj ambasadorowi Stanów Zjednoczonych, wskazuje na jej doniosłe znaczenie. Dziś ogłoszono depesze Piłsudskiego i Milleranda, które podkreślają wielkie znaczenie tej deklaracji. Słowa „najściślejsza współpraca” w depeszy Piłsudskiego i „związek obu krajów” w depeszy Milleranda wyraźnie wskazują na charakter umowy francusko-

Niemcy z eksportem wartości 25 miliardów rocznie zapanowałyby nad wszystkimi rynkami świata. Jedynie słusznym byłoby wymódz na Niemcach spłatę gotówką. **Można sprzedać własności państwowe za 80 miliardów marek złotych, gdyż Amerykanie dają za same koleje 25 miliardów i okupowane obszary nie tylko nie wolno opróżniać, lecz trzeba jeszcze dalsze okupować. Całe Niemcy jednomyślnie nie chcą płacić. Cała Francja winna przeciwstawić temu jednomyślną wolę, by była zapłaconą. Briand powinien zająć w Londynie stanowcze stanowisko.**

Stauss, Melchior, Marburg, Cuno, Stinnes i inne, razem 40 osób.

Wybrano ścisły komitet dla opracowania niemieckiej przeciwpropozycji na konferencję londyńską.

polskiej, która wyjdzie poza ramy zwykłego przymierza. Praca, jaka się obecnie dokonytuje w Paryżu jest wcieleniem w życie słów marszałka Piłsudskiego, wypowiedzianych w d. 24 marca r. z. w odpowiedzi na mowę ambasadora Panaphieux, wygłoszoną z okazji wręczenia listów uwierzytelniających Naczelnikowi Państwa: „Traktat wersalski i konieczność przeprowadzenia go w życie w całej rozciągłości stwarza między obu narodami naszymi trwałe węzły przyjaźni.” Przyjaźń nasza jednak jest w tem stadium, iż nie potrzebuje stwierdzenia jej istnienia. Chwila obecna jest najodpowiedniejsza do wspólnej naszej pracy.

Znamienny jest artykuł „Times” pod tytułem „Francusko-polskie porozumienie”, w którym korespondent paryski stwierdza, iż pobyt Piłsudskiego w Paryżu wzmocni jego stanowisko w Warszawie oraz zwiększy szanse Polski na Górnym Śląsku.

Rokowania polsko-gdańskie.

Warszawa, 10 lutego. Na czas przewodniczenia w rokowaniach polsko-gdańskich, podsekretarz stanu, p. L. Pluciński, upoważniony został do wydawania imieniem prezydium Rady ministrów zarządzeń do przewodniczących poszczególnych komisji oraz do znoszenia się z zainteresowanymi ministerjami i urzędami centralnymi w sprawach, związanych z rokowaniami polsko-gdańskimi.

Jednocześnie w Warszawie przy ul. Mokotowskiej 14 powstaje specjalne biuro, które zajmować się będzie wyłącznie sprawami rokowań. Biuro to będzie w ścisłym

kontakcie z Prez. Rady ministrów, która załatwia bieżące sprawy gdańskie z wyjątkiem spraw natury dyplomatycznej, należących do zakresu działania minist. spraw zagranicznych. Prezydium Rady ministrów i ministerjum spraw zagranicznych ze swej strony będą informowały podsekretarza stanu o wszystkich, co mogłoby mieć znaczenie dla rokowań polsko-gdańskich.

Koszty biura podsekretarza stanu, jako przewodniczącego w rokowaniach polsko-gdańskich, pokryć ma ministerjum b. dzielnicy pruskiej.

Układy polsko-francuskie.

Paryż. (E. E.) 7. bm. minister Sapieha i poseł Zamoyski odbyli konferencję na Quai d'Orsej z dyrektorem politycznym francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, Bertholotem. Po ukończeniu rokowań minister Sapieha uda się w dniu 12. bm. na kilka dni do Londynu, gdzie odbędzie konferencję z lordem Cursonem.

Wznowienie rokowań w sprawie układu handlowego polsko-francuskiego przewidziane jest po powrocie ministra Sapie-

hy do Paryża. Dnia 7 bm. odbyła się w tej sprawie dłuższa konferencja z udziałem ministra Sapiehy, posła Zamoyskiego, i attache handlowego Doleżala.

Obecnie minister Sapieha i Sosnkowski omawiają w pierwszym rzędzie kwestje techniczne związane z udzieleniem przez Francję pomocy w wyekwipowaniu armji polskiej.

Sprawa zawarcia układu handlowego posunęła się znacznie naprzód.

Z polityki zagranicznej.

POSEŁ NIEMIECKI ODJEŻDŻA Z WARSZAWY.

Warszawa, 9. lutego. Poseł niemiecki hr. Oberndorf, przebywający na kuracji w Holandji, prosił o uwolnienie go ze stanowiska. Powody, skłaniające go do tego kroku, są natury czysto prywatnej, a mianowicie jego rodzina pragnie zamieszkać w Szwajcarii, on zaś sam w swej ojczyźnie, Bawarii.

Następca, przewidywany na to stanowisko ma pochodzić również z Bawarii.

KTO JEST BOGATSZY?

Paryż, „Libre Parole” pisze: Niemiecki rząd zakupił w Kopenhadze za 400000 koron dom dla swojego poselstwa. Tensam dom proponowano dla poselstwa francuskiego, jednakże Francja nie mogła się na to zdecydować, ponieważ było to dla niej za drogo.

„Jesteście więc bogatsi od nas” — pisze owa gazeta pod adresem Niemiec.

BERLIN ZNOWU STREJKUJE.

Berlin Nad Berlinem zawisła nowa groza strajku. Wszyscy robotnicy i pracownicy nie zgodzili się na przyznaną podwyżkę płacy i żądają przyjęcia swych propozycji do 48 godzin. Ponieważ wątpliwem jest, aby sąd rozjemczy rozstrzygnął w myśl życzeń robotników, grozi wybuch nowego strajku.

PRASA ANGIELSKA O WIZYCIE.

Londyn. (E. E.) Prasa angielska zachowuje naogół w sprawie wizyty Naczelnika Państwa w Paryżu milczenie. Jedyne Times powiada:

Chociaż wizyta Naczelnika Państwa posiada charakter pierwszej wizyty serdecznej, która rzecz preta, należała się przedewszystkiem Francji, wiernej przyjaciółce Polski, jednak pewne kwestje a mianowicie sprawa Górnego Śląska, utrzymania misji wojskowej francuskiej w Warszawie, większego zainteresowania kapitałów francuskich w przedsiębiorstwach polskich stanowiły niezawalnie temat dyskusji w Paryżu.

Kronika gdańska.

Na plebiscyt. Na zabawie oficerów w Sopocie (Hotel Polonia) dnia 6 lutego b. r. zebrano na plebiscyt Górnośląski 650,50 mk. niem. i 25 mk. pols., nadto obecny na zabawie dyrektor firmy „Interpol” p. Budrewicz Karimocher — za śpiew pani pułk. Bełdowskiej złożył na ten sam cel kwotę 1500 mk. niem.

Podziękowanie. Oficerowie załogi gdańskiej składają szczerze „Bóg Zapłać” wszystkim gospodyniom i gospodarzom zabawy, urządzonej dn. 6 lutego r. b. w Sopocie, w szczególności zaś paniom: Bełdowskiej, Wierzbiańskiej i Cieplikowej, które niezmordowaną pracą i serdeczną gościnnością przyczyniły się w wysokim stopniu do całkowitego powodzenia tej zabawy.

Na „Czerwony Krzyż” złożył N. N. w biurze paszportowem 10,30 mk. niemieckich, które oddano w Administracji „Gazety Gdańskiej”.

Polepszenie położenia gdańskich emerytów. Jak się dowiadujemy, nastąpi niebawem polepszenie doli emerytów, osób pobierających renty i t. d. w Wolnem Mieście Gdańsku i to w ten sposób, że nastąpi zupełne zrównanie z emerytami w Niemczech, którzy dotychczas byli w korzystniejszej sytuacji od gdańskich.

Wyplata zaległych pieniędzy według prawa uzupełniającego dla emerytów w Rzeszy niemieckiej, podług którego się Gdańsk wzoruje, nastąpi niebawem.

Zniżka cen za prąd elektryczny. Magistrat gdański otrzymał w ostatnim czasie znaczne transporty węgla po korzystniejszej cenie niż poprzednio. Wobec tego jest nadzieja, iż w najbliższej przyszłości nastąpi niższa cen na gaz i prąd elektryczny. Zniżka przy jednej godzinie kilowatowej wynosić będzie prawdopodobnie jedną markę.

Nowe projekty podatkowe magistratu. Aby polepszyć stan finansowy Gdańska, wypracował magistrat dwa nowe projekty. Pierwszy z nich przewiduje podatek mieszkaniowy od osób przejściowo przebywających w Gdańsku.

Projekt ten oddano do rady miejskiej, która w najbliższym czasie się nim zajmować będzie. Według powyższego projektu pobierać się będzie od mieszkańców w lokalach, gospodach, pensjonatach i domach prywatnych 10 procent podatku do 10 marek za mieszkanie z następującą zwykłą aż do 40 procent za mieszkanie kosztujące przeszło 40 mk. Oblicza się tu tylko mieszkanie bez jedzenia lub dziennego utrzymania. Gdańscy oberżysci i właściciele hotelów, pensjonatów i t. d. zaprotestowali przeciw temu.

Drugi projekt przewiduje opodatkowanie koncesji na zakładanie restauracji, wyszynków lub handlu detalicznego okowią. Podatek ten wynosi, jeżeli nastąpiła wyżej wspomniana koncesja, przy osobie wolnej od podatku procederowego 600 mk., w IV. klasie podatku procederowego 1200 mk., w III. 3000 mk., w II. 7200 mk. i w I. 10000 mk.

Utonął w Motławie. Przy wyładowaniu towarów z pewnego parowca przy Kielgraben wpadł robotnik Wilhelm Knorrbein z Bleihof i utonął. Chociaż kole-dzy jego wyłapnęli go wkrótce na brzeg, wszelkie próby przywrócenia mu życia spełzły na niczem.

Napad rabunkowy. Bardzo śmiałego napadu rabunkowego dokonano za białego dnia w domu przy Gr. Schwalbengasse 20. Mieszkająca tamże robotnica Ida Tronke przyniosła swemu mężowi obiad na miejsce pracy i po swym powrocie zastała w swym mieszkaniu dwóch mężczyzn, z których jeden uchwycił ją za gardło, rzucił o ziemię i dusił ją. Drugi zaś włożył jej w usta kłębek. Oprócz tego związano jej ręce, wiano jej pod nos pewnego gazu, wskutek którego straciła przytomność. Gdy o godz. 4¼ przybył jej mąż, zastał ją jeszcze w tej sytuacji i bezprzytomną. Przywołano natychmiast pobliskiego lekarza. Po usunięciu kłębka z ust i usunięciu więzów przysłała owa niewiasta do przytomności. Lekarz skonstatował ślady duszenia i zranienia przez kłębek języka. Skradziono następujące rzeczy: brązowe ubranie męskie, damski płaszcz, złoty zegarek męski, damskie trzewiki, około 150 marek gotówki i za około 2000 mk. żywności.

Gział gospodarczy.

KAPITAŁ BELGIJSKI W POLSCE

Posta polskiego w Brukseli, hr. So-bańskiego, odwiedziła delegacja kapitali-stów i przemysłowców belgijskich w ce-lu zasięgnięcia informacji, co do moż-ności użycia belgijskich kapitałów w Polsce. Belgijscy przedsiębiorcy mogli-by się podjąć budowy kolei elektrycznych w miastach, a także międzymiastowych i organizacji w Polsce przemysłu me-talurgicznego.

HANDEL POLSKI Z RUMUNJĄ.

Według informacji komitetu polskiego w Galacu wytworcy przemysłu polskiego mogą znaleźć w Rumunii nader korzystny rynek zbytu. Rumunia podobnie jak i inne kraje bałkańskie posiada słabo rozwinięty przemysł, wobec tego musi zaspakajać swe potrzeby importem z zewnątrz. — Czesi, Włosi, Grecy robią już dzisiaj energiczne zabiegi w celu opanowania rynku rumuńskiego. Od energii polskich sfer przemysłowo-handlowych będzie zależało, że zdołamy również wyzyskać dla siebie tu blisko rynek zbytu. Na razie usiłowania tych sfer winny być zwrócone w kierunku zapozna-nia handlu rumuńskiego z wytworami przemysłu polskiego. Dużą rolę w tym za-kresie mogłoby spełnić muzeum próbek wyrobów polskich, które powinno po-wstać przy konsulacie polskim w Gdańsku.

CUKIER POLSKI WE FRANCJI.

Dzienniki paryskie komunikują, że do Havre przyplynał „Chateau Latour”. przy-wożąc z Gdańska 26,141 worków cukru polskiego i zaznaczają, że jest to pierwszy większy ładunek, przysłany z Polski.

WARUNKI ROZWOJU PRZEMYSŁU LOTNICZEGO W POLSCE.

W warszawskim Aero-klubie inż. St. Stee wygłosił odczyt o warunkach roz-woju przemysłu lotniczego w Polsce. Według opinii prelegenta kraj nasz po-siada wszelkie warunki dla rozwoju tej gałęzi wytwórczości. Dwa podstawowe materiały dla wyrobu płatowców — drze-wo i płótno posiadamy w dostatecznej ilości. Próby używania tych materiałów krajowego pochodzenia przy budowie płatowców w warsztatach lwowskich dały zupełnie pomyślne wyniki. Okucia,

linki, śrubki i inne drobne części meta-łowe nie są u nas obecnie wyrabiane, ale podjęcie wyrobu tych artykułów nie przedstawia żadnych trudności. Silniki na razie muszą być jeszcze sprowadzane z zagranicy, ale już za rok będą mogły być dostarczane przez krajowe fabryki. O ile idzie o siły techniczne potrzebne do wyrobu aeroplanów, zarówno inży-nierskie jak i rzemieślnicze, to na począt-tek można je znaleźć w dostatecznej ilości. Budowa płatowców w kraju kal-kułuje się znacznie taniej, niż sprowa-dzanie ich z zagranicy. Idzie więc jedynie o to, żeby kapitał polski zdecydował się na uruchomienie odpowiednich zakładów przemysłowych.

STOSUNKI EKONOMICZNE POLSKO-ŁOTEWSKIE.

Korespondent East Expressu otrzymał z dobrze poinformowanego źródła na-stępujące wiadomości w sprawie przy-szłych stosunków ekonomicznych Polski z Łotwą. Ze strony rządu łotewskiego ujawniona została wyraźna tendencja w celu nawiązania stosunków ekonomicz-nych z Polską.

Łotewskie ministerjum aprowizacji pro-jektuje odstąpienie Polsce pewnej ilości lnu do przeróbki w zamian za co Łotwa otrzymałaby część tkanin przerobionych z tego lnu lub też innych. W sprawie ta-boru szerokotorowego, będącego w po-siadaniu Polski a niemającego zastoso-wania na liniach kolejowych polskich, proponuje łotewskie ministerjum kolei nabycie tego taboru przez Łotwę. W razie nabycia tego taboru przez Łotwę, znalazłaby się ona w posiadaniu pewnej ilości taboru szerokości normalnej, który ułatwiłby komunikację Polski z Łotwą. Obrót pociągów byłby obliczony na eksport produktów naftowych w Polsce. Rząd łotewski ma nadzieję, że rząd pol-ski zainteresuje się temi propozycjami.

W obecnej chwili odbywają się w mi-nisterjum komunikacji narady z polskimi fachowcami w celu niezwłocznego uru-chomienia komunikacji kolejowej bez-pośredniej pomiędzy Polską a Łotwą przez Dynaburg. Projektowane jest, że polskie pociągi będą dochodziły do Dźwiny pod Dynaburgiem, gdzie będą miały połączenie z kolejami łotewskimi.

ZIŹKA CEN W NIEMCZECH.

Niemiecki przemysł maszynowy zniżył ceny swoich fabrykatów przeciętnie o 25 %. (PAT.)

ZBOŻE I MELASA.

Ministerjum rolnictwa zawiadomiło zrzeszenie kółek rolniczych, że przy zbiorowem zamówieniu będą mogły za-kupić potrzebne zboże do siewu z Ru-munji i Jugosławii, zapłaciwszy połowę sumą zamówienia z góry, jako zadatek. Również będą mogły otrzymać pewną ilość melasy po niskiej cenie. Melasa jednak będzie wydana pod osobistą od-powiedzialnością prezesa kółek, który dopilnuje, żeby ta melasa była skarmiona inwentarzem, a nie zużyta na cel inny.

BILANS STREJKU KOMUNISTYCZ-NEGO W CZECHOSŁOWACJI

„Lidove Nowiny” podają ciekawe in-formacje o niedawnym strejku komuni-stycznym w republice Czeskosłowackiej. Strejk trwający około 3 tygodni, rozcią-gnął się w całym państwie na 1929 przed-sięwzięciach, liczba zaś robotników, któ-rzy porzucili pracę, przekraczała 162 000. Straty robotników w zarobkach wynoszą 14 705 000 k. cz. W Czechach 3000 mniejszych przemysłowców poniosło szkody, na Morawach 500. W niektó-rych okręgach robotnicy byli do strejku zmuszeni terorem. Na Słowacji więk-szość pracowników nie wiedziała o przy-czynach rozruchów. Bezrobocie się nie zwiększyło.

DEFICYTY POCZTY NIEMIECKIEJ.

Poczta niemiecka, która dawniej da-wała państwu znaczne dochody, wyka-zuje teraz ogromny deficyt. Za rok zeszyły wynosi ten deficyt 3 i pół miljarda marek, a na rok bieżący przewiduje się 4 miljardy deficytu. Połowę tej sumy da się pokryć przez podwyższenie opłat, ale dla reszty niema pokrycia. Podobny stan rzeczy panuje w kolejniectwie.

Rozmaitości.

Tragiczna śmierć portugalskiej księżnej. Stolica Anglii pozostaje pod wrażeniem strasznego wypadku, którego ofiarą padła księżna Ribeira-Grande, należąca do zna-

nej portugalskiej rodziny i osobista przy-jaciółka królowej Amelji. Zabiła się, upa-dając z wysokości ośmdziesięciu metrów zewnętrznej galerji kampanilli Westmin-sterskiej katedry. Około godz. 3 po poł. zjawiała się u stróża katedry, żądając znacz-ka upoważniającego do wejścia na wieże. W chwilę potem pewna kobieta z sąsie-dniego domu zauważyła jakąś niewyraźną postać zlatującą w zawrotnym pędzie ze szczytu kampanilli i spadającą na taras ka-tedry. Jeden ze zakrystjanów znajdują-cy się w tej chwili na schodach wieży za-intrygowany odgłosem spadającego ciała zeszedł na taras i ujrzał trupa, przedsta-wiającego zniekształconą masę. Papiery znalezione przy zmarłej pozwoliły na stwierdzenie tożsamości osoby. Księżna Ribeira-Grande zamieszkiwała Londyn razem ze swym mężem i dwojgiem dzieci i od dłuższego czasu cierpiała na rozstrój nerwowy.

Zebrania Towarzystw:

Gdańsk. Ćwiczenia „Sokoła” odbywają się co wtorek, dla młodzieży co piątek, o godz. 7, wieczorem na sali ćwiczebnej przy Kehr-wiedergasse. Naczelnik.

Sekretariat Zjedn. Zawod. Polsk. (I. Damm 16) wzywa wszystkich członków, którzy już się u nas zgłosili w sprawie zapłaty z zeszłego roku od firmy F. Schichau, żeby niezwłocznie się zgłosili w naszym biurze w celu do-kładnego podania wszystkich okoliczności.

Zebranie 1 i 2 filji Zjedn. zaw. polsk. odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz. 6 wiecz. w Ochrońce. O punktualne przybycie wszy-skich członków prosi Zarząd.

Sidlice. Lekcja śpiewu odbędzie się w piątek 11-go b. m. wieczorem o godz. 7-ej n. p. Banieckiego w Emaus.

Sopot. Posiedzenie członków zarządu Tow. Lu-dowego odbędzie się w sobotę d. 12 o godz. 7 wieczorem w salce hot. Wiktorja. Przy-bycie członków pożądanę Zarząd.

Sopot. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę d. 13 o godz. 4 po połud. w salce hotel Wiktorja. Dla ważnych spraw przy-bycie członków bardzo pożądanę Zarząd.

Zebranie Tow. Ludowego w Kładowie odbędzie się w niedzielę dnia 13 lutego zaraz po na-bożeństwie w zwykłym lokalu.

Wkład i druk „Gazety Gdańskiej” Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Kielbratowski w Gdańsku.

Die Maler- und Anstreicher-Arbeiten

für den Neubau der Stadt Heimstättenhäuser am Bärenweg in Danzig-Langfuhr sollen in öffentlicher Verdingung vergeben werden.

Die Bedingungen liegen im Stadt. Siedlungsamt Langgassertor Zimmer 4 zur Einsicht aus und sind dortselbst auch gegen Erstattung der Schreibgebühren ältlich.

Die Angebote sind verschlossen und mit entpre-ndender Aufschrift versehen bis zum

24. Februar d. Js., 10 Uhr vorm.

bei unserem Bau-Bureau Danzig-Langfuhr, Brösenerweg, Baracke 9, Wohnung 2 einzureichen.

Danzig, den 7. Februar 1921.

200 Der Magistrat.

Kawiarnia Bałtyk

Właśc. Bolesław Różański & Bernhard Thrun

Pfefferstadt 70

Elegancki lokal Własna cukiernia

Przyjmuje się zamówienia na torty i tace ciast

(92)

Przeprowadziłem się na Hundegasse 90 2.

R. D. S. I. E. PANHANS D. D. A.
ANGLJA U. T. A.

Dental Surgeon

LEKARZ DENTYSTA

z angielskim i amerykańskim dypl., lekarz przesławicielstwa sprzymierzonych

godziny przyjęć: 9-12 i 2-4, w soboty 9-1. (123)

Dzielnych akwizytorów

mogących się wykazać sku-
teczną działalnością, przy-
mie się zaraz. Zgło-
szenia pod nr. 194

do EKSPEDY-

CJI Gazety

Gdańskiej

☉

Poszukujemy od zaraz starszego

registratora

z kilkoletnią praktyką. Zgłoszenia ustne i pismienne przyjmuje

(192)

Bank Związku Spółek Zarobkowych

Oddział Gdański — Holmarkt 18.

Korzystanie! Eksport! Korzystanie!

Zaraz!

z natychmiastową dostawą!

ca. 30 000 par roboczych trzewików sznurowanych (używanych, lecz bardzo dobrze utrzymanych) ca. 20 000 wełnianych kołder angielskich nowych i używanych, lecz bardzo dobrze utrzymanych, 10 000 nowych peleryn gumowych, 6 000 płaszczy nieprzemakalnych zupełnie nowych, 30 000 par wełnianych ang. koszul i kalesonów, ca. 150 000 futowych worków na płasek 85x38, zupełnie nowych 50 000 nowych łopat pionierskich, ca. 100 000 swastyk. (192)

Przed tego polecamy: przybory do gospodarstwa domowego. Naczynia aluminiowe — jak również — materjały surowe (galgany) do fabrykacji papieru, popy i sukna. Fabrykacja pakiet w różnych gatunkach. O asybkcie zapytania prosi

Richard Ernst

IMPORT BERLIN W 57 EKSPORT BÜLOWSTR. 43
Telefon, Nollendorf 2191.

Wytwórnia torfu na Pomorzu

ze wszystkimi maszynami, połączeniem kolejowem, tania do sprzedania. Rynek zbytu jest W. M. Gdańsk. Certy pod W. M. do Annoncen-Expe-dition W. Meklenburg w Gdańsku, Jopengasse 5.

Jan Bleński w Gdańsku

przy ulicy SZEROKIEJ nr. 71 (Danzig, Breitgasse nr. 71)

poleca

bogaty zapas

koniaku, rumu, win i cygar,

hurtownie i detalicznie po cenach umiarkowanych

Podróżujący agent

dla Polski i Czechosłowacji, poszukiwany natychmiast. Francuska firma hurtowa handlu win, spirytualji oraz artykułów kolonialnych. U-prasza się o referencje.

Ed. Rambaud, Gdańsk, Hundegasse 22 II.

178) Godz. przyj. 9-12 i 3-5.

Wytniecie poniższe ogłoszenie i dajcie je Waszym znajomym,

a przyczynicie się przez to do rozpowszechnienia „Gazety Gdańskiej”.

Przyjmuje się zapisyw...

„GAZETY GDAŃSKIEJ”

na rok 1921.

Przedpłata w Polsce wynosi kwartalnie 18.— mk. polskich, z odnoszeniem do domu przez listowego 27.— mk. polskich. **Ogłoszenia** inserentów zamieszkających w Polsce po 3.— mk. polskich, za jednolamowy wiersz nonparelony. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparelony po 9.— mk., Reklamy za tekstem po 6.— mk. wiersz nonparelony.

Pocztowe konto czekowe w Warszawie: Pocztowa Kasa Oszczędności nr. 170 004.

Filja w Tczewie dla Polski

ulica Dworcowa nr. 1.

Przedpłata w Wolnym Gdańsku wynosi kwartalnie 6.— mk. niemieckich z odnoszeniem do domu. **Ogłoszenia** za obszaru Wolnego Gdańska po 1.— mk. niemieckiej za jednolamowy wiersz nonparelony. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparelony po 3.— mk. niemieckich. Reklamy za tekstem po 2.— mk. za wiersz nonparelony.

Pocztowe konto czekowe w Gdańsku: Postscheckkonto Nr. 5124 in Danzig.

Redakcja i Ekspedycja w Gdańsku tymczasem: Grobla | Główny zakład i drukarnia w Gdańsku:
Przedmieska 49, później Rynek Kaszubski 21. Tel. 1781. | Obszar miejski nr. 12 (Stadtgebiet Nr. 12). Tel. 1781.

W Polsce można zamówić „Gazetę Gdańską” w każdym urzędzie pocztowym, wypełniając poniższy odcinek.

(Linia odcięcia.)

Do „Gazety Gdańskiej” w Tczewie

ul. Dworcowa nr. 1 u p. Wł. Kobylńskiego.

Proszę o przysyłanie „Gazety Gdańskiej” w przeciągu 1 miesiąca, 2 miesięcy, 3 miesięcy (zbyteczne należy wykreślić) pod następującym adresem:

pisać Imię i nazwisko: _____
wyraźnie Ulica i nr. domu: _____
Miejscowość: _____

Należną kwotę w wysokości _____
wysyłam przez pocztę.

podpis: _____

Potwierdzamy odbiór mk. _____ jako należne za prenumeratę

za _____ dnia _____ 1921.

Urząd pocztowy.

KÜNSTLERSPIELE

„Danziger Hof“

Dyrekcja: Alex Braune. Kierownik Artystyczny Peter Pfeiffer.

Kapitałny program na miesiąc luty.

Elsa Krüger

Jan Hamilton
humoryst. malarz
Elly Lynowska
czarująca tancerka
Erich Charton
komik groteskowy
Ossi i Hedi
para tancerka
2 Kaufmanns
tancerki na kółkach

Tom Jerscy
sztuki z cienia rąk
Else Böttcher
deklamatorka
Peter Pfeiffer
znany wam
Rodzina Döll
tańce ekspresjonistyczne
Mathi Maskä
deklamatorka

Początek 7 i pół.

W niedzielę o 4 pop.

Scenka artystycznaPrawdziwe wiedeńskie kawały
Śpiewacy ludowi

(147)

Codziennie o 4-tej podwieszorki z występami tanecznymi.

**Ogrzewania centralne
przewody wodne**

ORAZ

roboty kanalizacyjnejak również wszelkie reperatury,
wykonano tania i zawodowo**Eggers i Heberlein**

Gdańsk, Poggenpuhl 73.

Tel. 4031.

Bolesław Klasa

Gdańsk, Schlüsselamm 27

**Wykonuję garderobę
męską i damską**

podług miary

pod gwarancją dobrego przylegania

Reperatury szybko i tanio.

(137)

Bank Ludowy w Kielnie.**Bilans z 31-go grudnia 1920.**

Stan czynny		Stan bierny
258 445	Udziały	5 588
	Weksle	1 166 335 65
	Depozyty	4 410 37
	Fundusz rezerwowy	177 43
368 171 76	Rezerwa specjalna	
32 000	Banki	
404 000	Akcje Banku Zw.	
10 692	Pożyczki Państwowe	
5 530	Efekty	
99 442 06	Zyrokonto	
	Gotówka	1 769 37
	Do dyspozycji Walnego Zebrania	
1 178 280 82		1 178 280 82

Członków przeszło na rok 1920 124
Członków przybyło na rok 1920 13
Członków ubyło w roku 1920 2
Przechodzi na rok 1921 135 członków.
Kielno, pow. Wejherowski, dnia 8-go lutego 1921. (199)

Osoby prywatne, właściciele domów, hoteli
i t. p. mogący odnajmować na Pomorzu**MIESZKANIA lub POKOJE****NA LETNISKU**zechęć podać wszelkie informacje
i dokładny adres do TOW. KRESÓW
POMORSKICH, Warszawa, Czackiego 25.**Godła i prace malarskie**

wykonują

Bracia Gendzierscy, Gdańsk

Burgstrasse 19 b.

BANK PUCK S. Z.

w Pucku

udziela pożyczek pod bardzo dogodnymi
warunkami i płaci:
od depozytów z półrocznym wypowiedz. 4%
" " z ćwierćrocznym " 3 1/2 %
" " z osmiodniowym " 3 %
Lokal bankowy otwarty codzień od 9-12 przed po-
łudniem z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Zarząd:

B. ADOLPH. STAN. NOWAK. M. LORKOWSKI.

MAX LIPCZINSKY

7 Jopengasse 7

12 nagród

p o l e c a

Skrzydła :: Pianina

Harmonium

w wielkim wyborze.

Mam zamiar, moje 45 morgowe

gospodarstwo

z pełnym żywym i martwym inwentarzem, nowymi
maszynami budynkami, żytnim i pszenicznym gruntem
i łakami z torfem, sprzedam zaraz Polakowi (katolikowi)
F. Garczyński, Gr. Kleschkau b. Praust.

KLEPKI POSADZKOWE

dębowe, z własnym piórem, oraz

FORNIERY DĘBOWE

dostarcza stale

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe „Globus“

w Warszawie, Hoża Nr. 27. (112)

Nadzwyczaj taniomożecie kupić jeszcze teraz
jeśli przyjdziecie zaraz**Męskie ubrania**

z dobrych materiałów pp. ostat.
mody 300, 400, 500 mk. itd.
Granatowe ubrania w najlepszym
gatunku jak podług miary
650-750 mk. itd.

Cutaway i kamizelkiIa Melton czarny i Marengo
od 375 mk.**Męskie ulstry**z paskami lub bez, ciężki i miękki
towar, 375 i 450 mk.**Męskie spodnie**eleganckie w paski czarne i gra-
natowe od 80 mk.**Męskie kapelusze**eleg. fason welurowe i filcowe
w różnych kolorach

Ceny umiarkowane 50 i 65 mk.

HIRSCH

I. Damm nr. 5

tanie gdyż nie w sklepie.

Do majątku Kamienna
Góra (Steinberg) poczta Gdynia
potrzebny od 1-go kwietnia sa-
modzielny (168)

OGRODNIK.**Okucia**

do mebli i budowli

ma do oddania. (136)

Józef Krukowski,

Oran'a, Schwarzer Weg 2-3.

Polski Konsum

dostarcza w przyszłym tygodniu

drzewo na opał

Członków prosimy się zgłosić do

biura celem zamówienia takowego

128. Wesołowski.

PIANINA

SKRZYDŁA, HARMONIMUM

pierwszorządne! poleca

PREUSS, Budowa pianin

Hl. Geistgasse 90.1.

(112)

Najkorzystniejsza sposobność podróży do Niemiec na pokładzie okrętu Tow. Lloyd „Vorwärts“

z Gdańska każdej środy i niedzieli 10,30 przedpoł., z Sopot (tylko w dni pogodne) 11,30 przedpoł.
Ze Swinoujścia pociągi nadzwyczajne do Berlina.

Bilety sprzedaje „Norddeutscher Lloyd“, filja w Gdańsku, czasowo Stadtgraben 5, w dawnej centrali
komunikacyjnej (Tel. 549) później Hohes Tor, (Hauptwache), jak również BALTROPA, Międzynarodowe
biuro Reemigracyjne, Sp. z o. p. Gdańsk Grünes Tor. Adres telegr. BALTROPA. Telefon 1736.

Prosimy o ofiary na

(32)

**budowę kat. kaplicy
w Gdyni**i zapisywanie się na członków T. b. K. (wpisowe
10 mk., miesięcznie 10 mk. lub jednorazowo 1000 mk.)

Tow. budowy kaplicy w Gdyni.

Konto w „Banku Kaszubskim“ w Wejherowie.

Zdolnych

ZECERÓW

ręcznych i linotypowych

natychmiast przyjmujemy do drukarni

„Gazety Gdańskiej“.

**Jako Reprezentant Polskiego Towarzystwa
Wzajemnego Ubezpieczenia od gradobicia
„CERES“ w Warszawie**

Oddział w Poznaniu

Pocztowa 10

poszukuję przy zbliżającym się terminie ubezpie-
czeń gradowych**dzielnego zastępcę**

na warunkach bardzo korzystnych. Upraszam
o łaskawe pisemne zgłoszenia pod adresem
B. HOZAKOWSKI, Toruń.

Skóry

kupicie

dobrze i tanio

w składzie skór

Georg Nemitz

Pfefferstadt 50.

Są na składzie:

podeszwy, obcasy

i CAŁE SKÓRY

oprócz tego

zelówki filcowe

obcasy gumowe

różne

przybory dla szewców.

Dla szewców i odsprze-
dawców załatwiam wóz
i wywóz.**KOMORA GAZOWA**

dla zabiegów przeciw parcom
końskim, do sprzedania lub wy-
pożyczenia. Falk, weterynarz
okręg. Gdańsk, Kraków, tel. 1800

Biuro budowlane poszukuje

zaraz

rutyn. ksiązkowego

z gruntowną znajomością

podw. buchalterji, języka

niemieckiego i polskiego.

Oferty z krótkim życio-
rysem i odpis. świadectw
do eksp. Gaz. Gdańskiej

pod Nr. 153.

Wszelkie druki:

cenniki, formularze, programy,

karty wizytowe i ślubne, bilety

:: :: wszelkiego rodzaju :: ::

po cenach przystępnych wykonuje

Drukarnia

„Gazety Gdańskiej“.

Bank Pomorski

TOW. AKC.

Toruń, Szeroka 25. Oddział w Gdańsku

Langgasse 60-61.

Załatwia szybko wszelkie zlecenia bankowe

Kupno i sprzedaż papierów wartościowych i walut zagranicznych

Przyjmuje depozyty (wkłady) i płaci obecnie:

za wypowiedzeniem rocznym 5 1/2 %

za wypowiedzeniem półrocznym 5 %

za wypowiedzeniem kwartalnym 4 1/2 %

za wypowiedzeniem miesięcznym 3 1/2 %

za wypowiedzeniem dziennym 2 % (109)

Przyjmuje zlecenia na giełdy w Warszawie i Berlinie.

Potrzebny zaraz

INTROLIGATOR

biegły fachowiec. Zgłosze-
nia z podaniem żądanej
pensji pod nr. 194 do
Eksp. „Gaz. Gdańskiej“.

BANK LUDOWY

Tow. z nieogr. p.

w Gdańsku, Jopengasse nr. 47.

Telefon 1956.

Pocztowe konto czekowe 943.

Przyjmuje kapitały wszelkiej wysokości na do-
godnych warunkach i udzielamy pożyczki na hipo-
teki i weksle. Otwieramy konta czekowe, rachunki
bieżące i skutecznie wypłaty zamiejscowe.
Pośredniczymy w zakupie i sprzedaży papierów
wartościowych. Inkasujemy weksle i czeki. Za-
mieniamy kupony i pieniądze zagraniczne. ::
Adres: Bank Ludowy, Gdańsk.

BURSZTYN

kupuję po najwyższych cenach

B. Skwierawski, Gdańsk, I. Damm 11.

Amerykańskie maszyny żniwne:

- 1.) Kosiarki 4 1/2 i 5 stop Deeringa
- 2.) Żniwiarki 4 1/2 i 5 stop „
- 3.) Snopowiązałki „
- 4.) Grabarki konne „

dostarcza wprost ze składu

w Warszawie poki zapas starczy

BIURO ROLNICZO-TECHNICZNE

Inż. St. Nawakowski Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Kredytowa 4.

Adr. Telegr. „Centropług“